

Sygn. akt II Ca 985/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 listopada 2013 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Grażyna Wołosowicz
Sędziowie:	SSO Bogdan Łaskiewicz SSR del. Bożena Sztomber (spr.)
Protokolant:	st. sekr. sąd. Zofia Szczęsnowicz

po rozpoznaniu w dniu 29 listopada 2013 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa T. W.

przeciwko J. M.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Białymstoku

z dnia 2 lipca 2013 r. sygn. akt I C 2247/12

I. zmienia zaskarżony wyrok w punktach 1 i 2 o tyle, że zasądzoną w punkcie 1 kwotę podwyższa do 6.450 (sześć tysięcy czterysta pięćdziesiąt) złotych;

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. oddala wniosek powoda o zasądzenie kosztów procesu w postępowaniu odwoławczym.

UZASADNIENIE

Powód T. W. wniósł pozew przeciwko J. M., w którym domagał się zasądzenia od pozwanej na jego rzecz kwoty 16.384 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 15 września 2012 r. do dnia zapłaty. Wnosił ponadto o zasądzenie od pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwana J. M. wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 2 lipca 2013 r. Sąd Rejonowy w Białymstoku zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 6.424 złote wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 15 września 2012 r. do dnia zapłaty (pkt I) i oddalił powództwo w pozostałej części (pkt II). Zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 1.379,43 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 942,63 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt III) i nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa od powoda kwotę 91 złotych, zaś od pozwanej kwotę 59 złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych (pkt IV).

Sąd I instancji ustalił, iż od 2005 roku T. W. i J. M. pozostawali w nieformalnym związku. W dniu 24 kwietnia 2007 roku partnerzy przeprowadzili się do zakupionego domu położonego w (...), gm. C..

W dniu 2 lipca 2007 roku T. W. po namowach J. M. i w porozumieniu z nią zakupił psa rasy bernardyn. Opiekę nad psem strony sprawowały wspólnie. W dniu 14 sierpnia 2008 roku T. W. zakupił drugiego psa rasy bernardyn. Na umowie sprzedaży jako nabywca widnieje J. M.. W drugiej połowie sierpnia 2011 roku J. M. wyprowadziła się ze wspólnie zajmowanego domu do matki, pozostawiając psy w domu T. W..

Sąd Rejonowy wskazał, że poza sporem był fakt, iż T. W. i J. M. w trakcie trwania nieformalnego związku nabyli dwa psy rasy bernardyn, które po rozstaniu partnerów pozostały pod opieką T. W.. Żadna ze stron nie kwestionowała także, iż aktualnie ponosi on cały ciężar oraz koszt sprawowania opieki nad psami. Posiadane psy wymagają cotygodniowego czesania, wykonywania obowiązkowych szczepień (przeciwko wściekliznie), odrobaczania, ochrony przed kleszczami. Psy są karmione zarówno karmą suchą, jak i mięsem. Codziennie odbywają spacer.

Powód T. W. stanął na stanowisku, iż ponoszone przez niego koszty utrzymania psów wzbogacają pozwaną, bowiem zwierzęta stanowią jej wyłączną własność. Powyższe kwestionowała pozwana wskazując, iż to powód pragnął posiadać psa rasy bernardyn.

Sąd zaznaczył, że z wyjaśnień powoda oraz potwierdzających je zeznań świadków E. Z., P. W. i W. J. wynikało, iż psy należały do pozwanej. Natomiast pozwana J. M. zaprzeczała, aby psy pozostawały jej wyłączną własnością. Z kolei w ocenie świadka J. D. psy należały do obojga stron postępowania, bowiem zostały nabyte do wspólnego domu - gospodarstwa.

Zdaniem Sądu I instancji zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nakazywał przyjęcie, że strony były współwłaścicielami spornych zwierząt w częściach równych. Za powyższym wnioskiem przemawiał fakt, iż powód w sposób aktywny uczestniczył w transakcji kupna zwierząt, dane osobowe powoda widnieją wpisane w książeczce zdrowia psa (...) jako właściciela tego zwierzęcia, ponadto sfinansował on zakup pupili. Powód uczestniczył także w opiece nad zwierzętami, brał udział w szkoleniu psów. W ocenie Sądu postawa powoda wobec psów wskazuje, iż także on czuł się ich właścicielem. Nie zachowywał się on bowiem w taki sposób, jakby nie chciał mieć z nimi nic wspólnego. Co do pozwanej – była ona również bez wątpienia współwłaścicielką tych zwierząt - to na jej prośbę zostały one nabyte, sprawowała ona nad nimi opiekę, a jej dane osobowe są wpisane w umowie kupna – sprzedaży suczki bernardyna długowłosego I..

Mając to na względzie Sąd odwołując się do art. 205 k.c. wskazał, że z treści tegoż przepisu wynika, iż współwłaścicielowi, który sprawuje zarząd rzeczą wspólną, przysługuje prawo domagania się od pozostałych współwłaścicieli odpowiedniego wynagrodzenia. Dotyczy to zarówno wypadku, gdy jeden ze współwłaścicieli został powołany do wykonywania zarządu przez samych współwłaścicieli, jak i w wypadku, gdy sprawuje on zarząd *via facti*. Wysokość tego wynagrodzenia jest uzależniona od nakładu pracy.

Powód podnosił, iż koszty utrzymania obu psów wynoszą łącznie kwotę 18.484 złotych rocznie, na którą to kwotę składały się koszty: codziennego mięsa surowego – 5.402 złotych, suchej karmy – 540 złotych, przysmaków (kielbasa, ucho, wędzonka, ciastko) – 912 złotych, opieki weterynaryjnej – 404 złotych, misek – 40 złotych, butli z gazem do gotowania mięsa – 200 złotych, zużytej wody – 36 złotych, pracy własnej – 10.950 złotych.

W celu zweryfikowania wskazywanych przez powoda kosztów utrzymania psów, Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu weterynarii M. Z. na okoliczność wyliczenia uśrednionych rocznych kosztów utrzymania spornych psów.

Biegła sądowa w sporządzonej opinii pisemnej stwierdziła, iż dorosły bernardyn wymaga zabiegów pielęgnacyjnych w postaci wyczesywania raz w tygodniu oraz jeżeli ma tendencję do powstawania kołtunów za uszami i na podgardlu to częstszego przeczesań tych miejsc. Kąpiel psa powinna odbywać się raz na pół roku; do zabiegów pielęgnacyjnych należy również kontrolowanie czystości uszu i długości pazurów, które to zabiegi wykonuje się jedynie w przypadku takiej konieczności. Zabiegi weterynaryjne u dorosłego, zdrowego psa ograniczają się do corocznego, obowiązkowego szczepienia przeciwko wściekliznie oraz okresowego odrobaczania i zabezpieczenia psa przed pasożytami zewnętrznymi (pchły, kleszcze). Koszt profilaktyki weterynaryjnej biegła wyceniła na kwotę 120 złotych rocznie w stosunku do jednego psa. Biegła wskazała, że psy rasy bernardyn mogą być karmione wyłącznie suchą karmą lub też karmą mięsną wraz z węglowodanami i warzywami. Odpowiednio dobrana i dobrej jakości sucha karma zapewnia dostarczenie zwierzęciu wszystkich potrzebnych składników pokarmowych, jednocześnie oszczędzając czas na przygotowanie. Zapotrzebowanie psa wynosi ok. 660 g dla psa o wadze 50 kg, ok. 1 kg dla spornych psów. W przypadku żywienia tą metodą zapotrzebowanie psa na świeżą wodę wynosi ok. 2,5-3 litrów dziennie, tj. ok. 1,1 m³/rok. W przypadku karmienia karmą mięsną zapotrzebowanie psa wynosi 10g/kg masy ciała mięsa, 10g/kg masy ciała węglowodanów oraz 10g/kg masy ciała warzyw i owoców. Dla spornych zwierząt zapotrzebowanie dzienne wynosi 2,10 kg mięsa i tyle samo na ryż lub makaron oraz warzywa i owoce.

Biegła wskazała także, iż dodatki tj. uszy, wędzonki, ciastka nie są dodatkiem niezbędnym, aczkolwiek psy chętnie z nich korzystają. Wyceniła przeciętne koszty utrzymania jednego psa rasy bernardyn: przy karmieniu suchą karmą na kwotę od 1.642,50 złotych (4,50 zł × 365 dni) do 3.175,50 złotych (8,70 zł × 365 dni), zaś przy karmieniu mięsem i karmą domową na kwotę od 2.007,50 złotych (mięso 3,50 zł, węglowodany 1 zł, warzywa 1 zł × 365 dni) do 3.285 złotych (mięso 5 zł, węglowodany 2 zł, warzywa 2 zł × 365 dni). Biegła podniosła, iż do wyceny żywienia psów można przyjąć wyliczenia przedstawione przez powoda, ponieważ mieszczą się w podanych zakresach. Dotyczy to jednakże tylko karmy mięsnej (2.701 złotych/psa/rok) i suchej (270 złotych/psa/rok), a nie dotyczy wydatków na gaz czy wodę (tych wydatków biegła nie potrafiła wycenić). Odnosząc się do wymogów odnośnie czasu potrzebnego na utrzymanie psa biegła wskazała, iż można spędzić cały dzień z psem pielęgnując go i bawiąc się z nim, ale można też wykonać niezbędne minimum w możliwie najkrótszym czasie nie angażując się w relacje z psem. Na podstawie posiadanego doświadczenia biegła wskazała, iż psy miały stały wybieg w ogrodzeniu (nie było konieczności spacerów), a powód traktował opiekę nad psem jako obciążenie, zatem należało przyjąć, że niezbędnym minimum czasu poświęcanym dla obu psów jest 1,5 godziny dziennie, czyli 45 minut na 1 psa dziennie, co daje ok. 274 godzin rocznie. Pozostały czas poświęcony psom, był dobrą wolą powoda i nie powinien stanowić podstawy do wyliczeń. Biegła nie wypowiedziała się co do stawki godzinowej.

Zastrzeżenia do powyższej opinii wniósł powód, kwestionując wyliczony koszt opieki weterynaryjnej i podnosząc, iż wynosi on minimum 145 złotych. Poza tym w jego ocenie niezbędne jest przyjęcie dodatkowej kwoty 100 złotych rocznie na dodatkowe koszty zabiegów (poza odrobaczaniem, ochroną przed kleszczami i szczepieniami). Powód potrzywał też stanowisko odnośnie konieczności zaliczenia do kosztów utrzymania kosztów misek, butli z gazem i zużytej wody. Zarzucił także biegłej nieuprawnione przyjęcie, iż podejście powoda do pracy z psami stanowi „zło konieczne”, przyjmując, iż poświęca im tylko minimum czasu.

W ocenie Sądu Rejonowego przedstawiona przez biegłą opinia była rzetelna, pełna i jasna, co przemawiało za uznaniem jej za zasługującą na uwzględnienie.

W świetle wniosków powyższej opinii Sąd I instancji przyjął, iż łączny koszt rocznego utrzymania obu psów stanowi kwotę 12.848 złotych, na którą składa się kwota 5.940 złotych tytułem kosztów karmy (2 × 2970 zł), kwota 240 złotych tytułem kosztów opieki weterynaryjnej (2 × 120), kwota 912 złotych tytułem przysmaków, kwota 36 złotych tytułem zużytej wody oraz kwota 5.480 złotych z tytułu osobistej opieki nad psami świadczonej przez powoda (274 godziny × 2 psy × 365 dni × 10 złotych) oraz kwota 240 złotych tytułem kosztów misek oraz zużytych butli z gazem

na przygotowanie posiłków dla psów. W ocenie Sądu na uwzględnienie zasługiwały wydatki z tytułu kosztów karmy w wysokości wskazanej przez powoda, bowiem mieszczą się one w granicach wyliczonych przez biegłą, zawierają wszelkie niezbędne składniki zbilansowanej diety. Poza tym powód ponosząc koszty wyżywienia najlepiej orientował się w wysokości ponoszonych wydatków. Zasadne były także koszty ponoszone tytułem smakołyków podawanych psom, bowiem w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego istnieją podstawy do uznania, iż powód dawał je zwierzętom. Koszty opieki weterynaryjnej Sąd uwzględnił w ślad za opinią biegłego sądowego. Obejmują one niezbędne zabiegi weterynaryjne. Koszt wody Sąd przyjął za powodem, bowiem biegła uwzględniła jedynie wodę do picia. Nie budziło natomiast wątpliwości, iż w związku z posiadaniem psów powód używał także wody do przygotowywania posiłków, mycia zwierząt czy sprzątania po nich. Na uwzględnienie zasługiwały także wydatki z tytułu osobistej opieki nad zwierzętami, jednakże z uwagi na stosunek powoda do psów, zasadne było uwzględnienie czasu spędzonego ze zwierzętami w wymiarze niezbędnego minimum wyliczonego przez biegłą (274 godziny na 1 psa). Sąd zastosował stawkę 10 złotych za godzinę.

Sąd Rejonowy powołując treść art. 207 k.c. wskazał, że sporne psy stanowiły współwłasność stron w częściach równych, po 1/2 części. Powód poza ponoszeniem kosztów utrzymania, czynił także osobiste starania w opiece nad zwierzętami (spacery, zabawa) i jednocześnie uzyskiwał korzyści (ochrona domu, wspólna zabawa). Natomiast pozwana nie partycypowała w kosztach utrzymania, ale po rozstaniu z powodem nie miała także żadnych korzyści z psów. Powyższe uzasadniało obciążenie pozwanej połową kosztów ponoszonych na utrzymanie psów.

W tym stanie rzeczy Sąd I instancji uwzględnił powództwo do wysokości kwoty 6.424 złotych i oddalił je w pozostałym zakresie.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. Sąd Rejonowy wskazał, że powód wygrał postępowanie w 39 %, zaś pozwana w 61 %. W takim też zakresie stronom należał się zwrot poniesionych kosztów procesu.

Apelację od powyższego wyroku złożył powód, zaskarżając go w części, to jest w zakresie oddalającym powództwo w kwocie 1.906 złotych. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

- 1. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że nakład pracy powoda przejawiający się w opiece nad zwierzętami wynosił jedynie 274 godzin rocznie podczas, gdy w rzeczywistości wynosił on 457 godzin rocznie, co w konsekwencji zaważyło o nieuzasadnionym obniżeniu należnego powodowi wynagrodzenia o kwotę 1.823 złotych,***
- 2. błąd w ustaleniach faktycznych przejawiający się w zaniżeniu kosztów opieki weterynaryjnej wraz z kosztem karmy o kwotę 83 złotych.***

Wskazując na powyższe, apelujący wnosił o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kwoty 8.330 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 15 września 2012 r. do dnia zapłaty, o rozliczenie kosztów postępowania w pierwszej instancji przy przyjęciu, iż powództwo zostało uwzględnione w połowie oraz o zasądzenie od pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego.

Odpowiedź na apelację złożyła pozwana, wnosząc o jej oddalenie oraz zasądzenie od powoda kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja zasługiwała na uwzględnienie jedynie w niewielkiej części.

Sąd Okręgowy podzielił co do zasady poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne, jak również ocenę prawną powództwa. Tym niemniej, Sąd Rejonowy niezasadnie nie uwzględnił całości kosztów wyżywienia spornych psów, jak również uśrednionych kosztów opieki weterynaryjnej, które ostatecznie nie były kwestionowane przez pozwaną. Z

tego względu zaskarżone orzeczenie podlegało modyfikacji poprzez podwyższenie zasądzonej od pozwanej na rzecz powoda kwoty o 26 złotych.

Skarżący zakwestionował przyjęte przez Sąd Rejonowy koszty utrzymania psów, jako zaniżone, w trzech pozycjach:

- a) 1/2 kosztów wyżywienia obu psów o 1 zł,
- b) 1/2 kosztów opieki weterynaryjnej obu psów o 82 zł,
- c) 1/2 kosztów opieki nad psami o 1.823 zł.

Apelacja okazała się zasadna jedynie w odniesieniu do kosztów wskazanych w pkt a) i częściowo w pkt b), nieuzasadniona zaś w zakresie kosztów z pkt c).

Rację ma skarżący, że przyjęte przez Sąd I instancji koszty karmy dla psów zostały minimalnie zaniżone. Biegła sądowa w swojej opinii zaakceptowała bowiem stanowisko powoda w tej kwestii i jego wyliczenia, iż koszty karmy mięsnej (2.701 zł/psa/rok) i suchej (270/psa/rok) wynosiły w przypadku obu psów kwotę 5.942 złotych (2.971/psa/rok), nie zaś 5.940 złotych. W sytuacji, gdy Sąd Rejonowy oparł się na opinii biegłej uznając ją za miarodajną w tym zakresie, winien był przyjąć koszty wyżywienia psów w kwocie 5.942 złotych. Przedmiotowa wartość została o 2 złote zaniżona przez Sąd I instancji i z uwagi na to podlegała korekcie.

W odniesieniu do kosztów opieki weterynaryjnej wskazać należy, iż sama pozwana w odpowiedzi na apelację przyznała, że uśrednione koszty tej opieki kształtowały się na poziomie 145 złotych rocznie za jednego psa, a zatem 290 złotych w przypadku obu psów (k.107). Nie sposób było zatem przyjąć za biegłą sądową, jak uczynił to Sąd Rejonowy, że był to koszt jedynie minimalny, to jest 120 złotych rocznie za jednego psa, skoro pozwana godziła się przyjęcie tych kosztów na wyższym poziomie. Biegła podała koszty zabiegów weterynaryjnych w następujących przedziałach kwotowych: szczepienie przeciwko wściekliźnie (koszt na jednego psa to 20-30 zł/rok), co daje średni koszt 25 zł, okresowe odrobaczanie (koszt na jednego psa to 30-60 zł/rok), co daje średni koszt 45 zł i zabezpieczenie przed pasożytami zewnętrznymi, typu pchły, kleszcze (koszt na jednego psa to 70-80 zł/rok), co daje średni koszt 75 zł. Łącznie zatem istotnie uśrednione koszty profilaktyki weterynaryjnej wynoszą 145 złotych rocznie za jednego psa (290 złotych za dwa psy).

Wbrew przekonaniu skarżącego nie było natomiast podstaw do przyjęcia, aby powód poniósł wydatki z tytułu kosztów opieki weterynaryjnej psów na wyższym poziomie. Nie budziło wątpliwości, że ciężar dowodu w tym zakresie spoczywał na stronie powodowej (art. 6 k.c.), zaś opinia biegłej sądowej M. Z. miała jedynie charakter pomocniczy. Skoro bowiem powód twierdził, że ponosił takie koszty, to winien był je należycie udokumentować, czy też wykazać innymi dowodami. Nie było wystarczające wskazanie, iż takie wydatki były ponoszone oraz że jest to zgodne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Sąd Rejonowy trafnie wywiódł, iż stanowisko pozwanej, która nie kwestionowała co do zasady, że powód takie koszty ponosi oraz zakładała, że koszty te „mogą się zgadzać” (k.35, 50) nie było uznaniem przez pozwaną roszczenia w tym zakresie, w sytuacji, gdy na wniosek T. W. został dopuszczony dowód z opinii biegłego lekarza weterynarii celem zweryfikowania kwot żądanych przez powoda. Z tego względu apelacja w zakresie przekraczającym kwotę 290 złotych z tytułu kosztów opieki weterynaryjnej obu psów nie mogła być uwzględniona.

Co do kosztów osobistej opieki sprawowanej przez powoda nad psami stron Sąd Okręgowy podzielił ocenę Sądu Rejonowego, iż należało tutaj uwzględnić czas w wymiarze niezbędnego minimum. O ile bowiem nie można rzeczywiście przyjąć, iż T. W. traktował psy i sprawowanie nad nimi codziennej opieki jako „zło konieczne”, to zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dawał zdaniem Sądu Odwoławczego podstaw do przyjęcia, aby powód wykazał, że poświęcał psom czas w wymiarze wyższym, aniżeli czas niezbędny wskazany przez biegłą sądową. Podkreślić trzeba, że już sam fakt wniesienia powództwa w sprawie niniejszej, opartego na twierdzeniu, iż psy należą do pozwanej pozwalał uznać, że powód nie traktował psów jak swoich, lecz uważał, że są to psy J. M. i po rozstaniu się z partnerką zajmował się nimi, uznając to za obciążenie i obowiązek. Nie można w związku z tym przyjąć, że powód w jakiś szczególny sposób angażował się w opiekę nad psami, poza minimum w ilości 1,5 godziny dziennie na oba psy.

Dlatego trafnie przyjął Sąd I instancji za biegłą, że rzeczywisty czas poświęcany psom przez powoda w ramach osobistej opieki nie przekraczał 45 minut dziennie na jednego psa. Wskazać przy tym dodatkowo należy, że przesłuchani w sprawie świadkowie zeznawali głównie na okoliczność, czyją własnością były sporne psy, nie zaś w zakresie najbardziej spornych kwestii, to jest kosztów ich utrzymania, czy ilości czasu poświęcanego im przez powoda.

Mając na względzie powyższe, Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. i art. 385 k.p.c.

Sąd Odwoławczy nie ingerował w koszty procesu zasądzone przed Sądem I instancji, jako że przy ich stosunkowym rozdzieleniu na mocy art. 100 k.p.c. uwzględnienie apelacji w zakresie kwoty 26 złotych pozostawało praktycznie bez wpływu na zakres, w jakim powód wygrał to postępowanie (39,36 %).

W odniesieniu zaś do kosztów postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że strona powodowa wygrała w tak niewielkim zakresie (1,36 %), iż należało przyjąć, że powód przegrał to postępowanie w II instancji. W konsekwencji, jego wniosek o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego podlegał oddaleniu.